

Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/niemcy/31633,Hans-Frank-niemiecki-krol-Polski.html>



Gubernator Hans Frank podczas rozmowy z szefem urzędu dystryktu krakowskiego Ferdinandem Wolseggerem i burmistrzem Krakowa Schmidtem - przy biurku w gabinecie na Wawelu, maj 1940 r. (NAC)

BIOGRAM / BIOGRAFIA

Hans Frank - „niemiecki król Polski”

OKRES HISTORYCZNY

(1939-1945) II wojna światowa

Autor: WOJCIECH WICHERT 11.01.2019

Rezydujący w czasie wojny w Krakowie Hans Frank nazywał siebie „niemieckim królem Polski”, który na terenie Generalnego Gubernatorstwa przywróci cywilizację poprzez usunięcie z tych ziem Żydów i wszelkich śladów „polskiego barbarzyństwa” oraz zacofania.

Młodość i początki kariery politycznej

zaś samo Generalne Gubernatorstwo traktowane było początkowo przez kierownictwo reżimu jako „rasowy śmietnik”

Biografia Hansa Franka to portret człowieka próżnego i obłudnego, do tego przeciętnego prawnika i blagiera, który wspiął się na wyżyny nazistowskiego Olimpu tylko dzięki Adolfowi Hitlerowi. Urodzony 23 maja 1900 r. w Karlsruhe Hans Frank dorastał w szanowanej rodzinie z klasy średniej mieszkającej w Monachium. Jak wielu młodych ludzi z jego pokolenia, po zakończeniu I wojny światowej wstąpił w szeregi skrajnej prawicy niemieckiej, podążając drogą prowadzącą z freikorpsów do oddziałów szturmowych NSDAP (SA), których szeregi zasilił w 1923 r. W tym okresie skończył prawo i ekonomię polityczną na uniwersytecie w Kilonii i Monachium. Był tak oczarowany Hitlerem, że w listopadzie 1923 r. wziął udział w nieudanym dla nazistów puczu monachijskim. Chociaż po tym wydarzeniu na krótki czas oddalił się od swojego politycznego idola, później stał się czołowym radcą prawnym i adwokatem partii, reprezentując jej członków – w tym samego wodza – w czasie licznych procesów sądowych, będących skutkiem ich działalności w Republice Weimarskiej. W 1928 r. założył Narodowosocjalistyczny Związek Prawników, zaś w 1929 r. mianowano go kierownikiem urzędu prawnego NSDAP. Niemniej Frank adwokatem był mizernym. Na sali sądowej często posługiwał się tanimi chwytami i kłamstwami w celu dyskredytacji przeciwnika. Pomimo licznych obowiązków zawodowych, Frank miewał w tamtym czasie poważne trudności finansowe, których nie małą część powodowała jego kochająca luksus żona Brigitte. Musiał niekiedy uciekać się do różnych oszustw (np. pobierając zbyt wysokie honoraria od swoich prywatnych klientów) i kumulowania długów, byle tylko zaspokoić jej liczne zachcianki w postaci zakupu drogich ubrań czy biżuterii.

Był tak oczarowany Hitlerem, że w listopadzie 1923 r. wziął udział w nieudanym dla nazistów

puczu monachijskim

W Trzeciej Rzeszy (1933-1939)...

Po uzyskaniu przez Hitlera fotela kanclerskiego 30 stycznia 1933 r. Frankowi powierzono stanowisko bawarskiego ministra sprawiedliwości. Objął on również funkcję komisarza Rzeszy do spraw ujednoczenia wymiaru sprawiedliwości w krajach związkowych Rzeszy i reformy porządku prawnego, co oznaczało w praktyce likwidację tamtejszych systemów sądowych. W 1933 r. Frank powołał do życia Akademię Prawa Niemieckiego, która miała stworzyć nową filozofię prawa opartą na zasadzie wodzostwa. Ze względu jednak na nieskrywaną pogardę, jaką Hitler darzył zarówno prawników, jak i samo prawo, wpływ tej instytucji na ustrój reżimu był całkowicie bez znaczenia. Rok później Franka mianowano ministrem bez teki w rządzie Rzeszy. Jego osobisty prestiż ucierpiał znacznie w oczach Hitlera, gdy w czasie tzw. nocy długich noży (29-30 czerwca 1934 r.), czyli akcji wymordowania kierownictwa SA i innych przeciwników politycznych wodza, zgłosił on pewne wątpliwości formalne wobec samowolnego terroru SS. Do czasu wybuchu wojny pozostawał on stosunkowo marginalną postacią w życiu publicznym Trzeciej Rzeszy. Dostosowywał jednak cały czas wszelkie swoje poczynania do woli Führera, którego otaczał dewocjonalnym wręcz uwielbieniem, licząc zapewne oportunistycznie na poprawę swojej pozycji w przyszłości.

„Niemiecki król Polski” i kara za zbrodnie

Na procesie norymberskim ten nawrócony podobno na chrześcijaństwo „rzeźnik Polski” zdobył się na spontaniczne wyznanie, odnoszące się i do własnych zbrodni: „tysiąc lat minie i nie zdejmie z Niemiec brzemienia tej winy”

Po agresji Niemiec na Polskę, nieoczekiwanie dla samego Franka Hitler w połowie września 1939 r. mianował go szefem administracji cywilnej przy naczelnym dowództwie Wehrmachtu na Wschodzie, a z dniem 26 października powierzył mu urząd generalnego gubernatora okupowanych ziem polskich. Wydaje się, że

decyzja wodza stanowiła przede wszystkim wyraz docenienia lojalności i zdolności organizatorskich Franka, który dysponował ponadto dobrym rozeznanie w stosunkach etnicznych na terenie Polski. Czujący na punkcie prestiżu i rozmiłowany w kosztownym ceremoniale, Frank na kwaterę obrał traktowany jako osobiste lenno Wawel – przez wieki centrum władzy świeckiej i duchowej w Polsce. Z przepychem orientalnego despoty kreował siebie na oświeceniowego władcę, osadzonego przez Hitlera na królewskim tronie Polski, który pragnął na tym terenie rozwijać cywilizację. Frank traktował podległe mu ziemie jako autonomiczny „kraj przyboczny” Rzeszy, którego majątek z lubością rabował, wywożąc do swoich posiadłości w Niemczech niezliczone zbiory dzieł sztuki. W Polsce zajmował wystawne pałace, w tym rezydencję rodziny Potockich w Krzeszowicach. Od początku swoich rządów w GG Frank starał się wykazać, aby awansować w łonie nazistowskiego kierownictwa. W swoim księstwie udzielnym inicjował i nadzorował eksterminację milionów Żydów oraz prześladowania Polaków. W wykonywaniu zbrodniczych dyrektyw był nadgorliwy i pozbawiony jakichkolwiek skrupułów, czego dowodem było niesławnych 38 tomów jego dzienników, w których obsesyjnie dokumentował swoje działania. Jego osobowość była niezwykle złożona, stanowiąc mieszaninę „okrucieństwa i inteligencji, finezji i wulgarności, brutalnego cynizmu i wyrafinowanej wrażliwości”, której wyrazem były chociażby jego talenty artystyczne (świetnie grał na fortepianie i organach, pisał opowiadania). Pomimo licznych wysiłków Frank nigdy nie trafił do najważniejszego kręgu zaufanych Führera i miał ograniczony dostęp do dyktatora, zaś samo Generalne Gubernatorstwo traktowane było początkowo przez kierownictwo reżimu jako „rasowy śmietnik”, do którego deportowano m.in. Żydów i Polaków mieszkających na terytoriach zajętych przez Trzecią Rzeszę. Dopiero z czasem GG zaczęło odgrywać ważniejszą rolę w programie germanizacji Wschodu. Za realizację ludobójczej polityki Trzeciej Rzeszy Frank zapłacił życiem. Na procesie norymberskim ten nawrócony podobno na chrześcijaństwo „rzeźnik Polski” zdobył się na spontaniczne wyznanie, odnoszące się i do własnych zbrodni: „tysiąc lat minie i nie zdejmie z Niemiec brzemienia tej winy”. Wyrok śmierci na Franku wykonano 16 października 1946 r.

COFNIJ SIĘ